

Biznesmeni z indeksami

Autor: Jolanta Balicka
14.07.2008.
Zmieniony 14.07.2008.

Co drugi polski student zamierza założyć swój biznes w ciągu najbliższych pięciu lat. I zapewne każdy chciałby pójść drogą Macieja Popowicza, który po sukcesie portalu nasza klasa stał się najbogatszym polskim studentem.

Nietypowi

Maciej Gnyszka i Maciej Jaszczyk z Politechniki Warszawskiej w zeszłym roku uruchomili Pogotowie Naukowe, które - jako jedyna w Polsce firma - legalnie udziela korepetycji. Adam Staśkiewicz z Wyższej Szkoły Informatyki Stosowanej i Zarządzania w Warszawie założył firmę zajmującą się organizowaniem imprez firmowych i akcji reklamowych. Marcin Piekut od ponad roku na warszawskiej Woli prowadzi swój salon fryzjerski dla psów. Daniel Czapski i Tomasz Stachowicz z SGH otworzyli tor do minigolfa przy jednym ze stołecznych centrów handlowych, zaś Filip Doroszewski z UW od dwóch lat prowadzi "Szkołę Rytmu BębnoBicie". Organizuje imprezy integracyjne dla dużych korporacji, w trakcie których uczestnicy mogą grać na bębnach afrykańskich.

Najbogatsi

Ale o największym sukcesie może mówić zapewne Maciej Popowicz student informatyki z Wrocławia, który współtworzył portal Nasza Klasa, gdzie każdy może odnaleźć kolegów ze szkolnej ławy. Portal w 70% przejął estoński fundusz inwestycyjny. Transakcja ta przyniosła właścicielom witryny około 200 milionów złotych czyniąc ich najbogatszymi studentami w Polsce.

I chociaż finansowy wynik twórców portalu jest na razie trudny do pobicia, to inne studenckie biznesy również mogą pochwalić się pokaźnymi przychodami: Firma Smycze24.pl zajmująca się sprzedażą smyczy reklamowych w zeszłym roku zanotowała ponad 700 tysięcy przychodu, serwis internetowy Photoblog.pl, gdzie każdy może umieścić swoje zdjęcia - pół miliona, a internetowy sklep High-Class.pl, sprzedający produkty luksusowe osiągnął ponad 300 tysięcy złotych.

Najlepsi

O własnej firmie myśli coraz więcej studentów. Według badań Eurobarometru prawie co drugi polski student chciałby założyć swój biznes w ciągu najbliższych pięciu lat, zaś według badania przeprowadzonego wśród studentów trójmiejskich uczelni aż 76,6 % ankietowanych uważa, że własna firma jest najatrakcyjniejszą formą kariery. Takie podejście do kariery zawodowej to najlepszy wynik w całej Europie. W krajach Unii Europejskiej tylko niespełna co trzeci student wykazuje chęć posiadania własnej firmy.

Pomysł jak takim studentom pomóc znalazł Dariusz Żuk. Przed czterema laty wraz z dwoma kolegami ze studiów założył w Warszawie Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości, które pomagają wdrażać pomysły studentów na własną działalność gospodarczą.

-Inkubatory pomagają przygotować profesjonalny biznesplan, udostępniają studentom biura oraz całe zaplecze techniczne, przejmują całą księgowość związaną z prowadzeniem firmy, wystawiają faktury, obsługują korespondencję z urzędami, odprowadzają składkę ZUS, a nawet pomagają zdobyć pierwsze zlecenia - wylicza Żuk.

Niespotykani

- Dziś w naszych strukturach działa 570 firm. Ale przez cały czas funkcjonowania Inkubatorów powstało ich ponad 2 tysiące - mówi Justyna Gaj, rzeczniczka Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości. W tej chwili funkcjonuje ponad 30 lokalnych oddziałów AIP zlokalizowanych przy największych uczelniach kraju. Są ewenementem na skalę światową. W zeszłym roku przedsiębiorczy studenci działający w Inkubatorach zarobili ponad 8 milionów złotych.

Akademickie Inkubatory Przedsiębiorczości do niedawna oferowały głównie pomoc w postaci bezpłatnego biura, księgowości czy usług fiskalnych. Dzięki współpracy z multimiliardерem Tadem Witkowiczem po raz pierwszy mogą oferować wsparcie finansowe.

Prof. Alojzy Nowak, dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego zauważa, że trend w zakładaniu własnych firm przez studentów jest obecny od kilku lat. - Młodzi chcą pracować na własny rachunek i nie boją się ryzykować, aby cel ten osiągnąć - mówi.

Sami studenci podają inne powody wchodzenia w biznes.

- Prawie połowa ceni sobie samodzielność i niezależność, którą daje własna inicjatywa gospodarcza, co piąty chce sprawdzić swoje możliwości, zaś 18% badanych liczy na samorealizację. - tłumaczy Justyna Gaj rzeczniczka AIP Group.

Co ciekawe, młodzi przedsiębiorcy nie ograniczają się do zarabiania pieniędzy. Chcą mieć realny wpływ na rzeczywistość gospodarczą.

- W 2003 roku założyciele Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości złożyli w Sejmie pierwsze trzy studenckie projekty ustaw. Wśród nich znalazła się propozycja obniżenia składek na ZUS dla startujących firm - zamiast 800 złotych przez dwa pierwsze lata przedsiębiorca miał płacić tylko 200 złotych. I chociaż ZUS obawiał się, że będzie to furтка dla nieuczciwych biznesmenów, którzy po dwóch latach będą zamykać firmy, efekt okazał się odwrotny. Od momentu wejścia ulgi w życie (w sierpniu 2005 roku) skorzystało z niej ponad 400 tysięcy osób.

Obecnie Sejm zajmuje się rozpatrywaniem nowelizacji ustawy kodeksu spółek handlowych, według której proponuje się obniżenie wymogów finansowych rejestracji takich spółek z 50 tysięcy do 5 tysięcy złotych. Jednymi z pomysłodawców tych zmian są młodzi biznesmeni z Akademickich Inkubatorów Przedsiębiorczości, którzy chcą ułatwić zakładanie firm w Polsce.

Źródło: tvp.info